



Kat. Komp.

589423

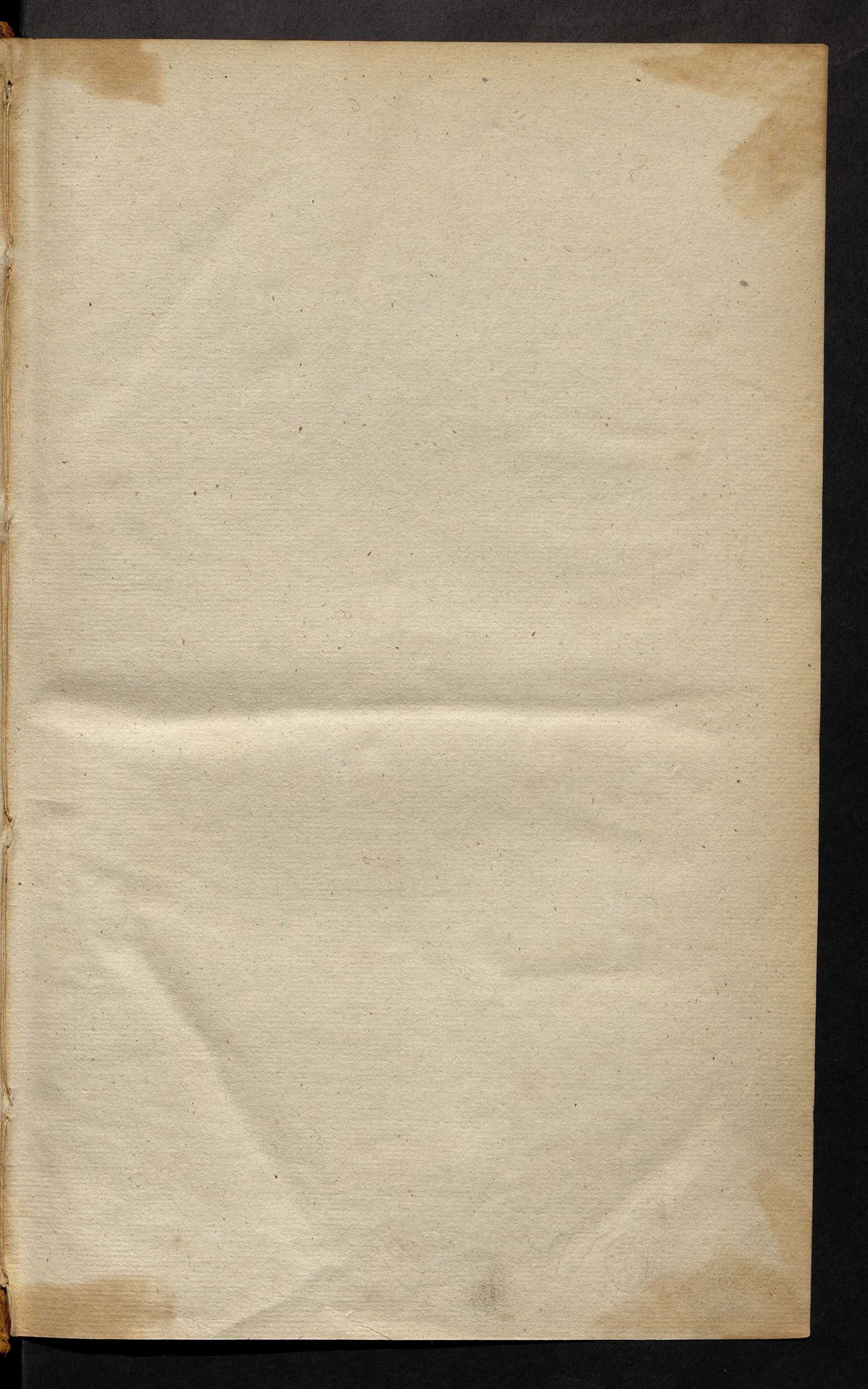
BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

III

589423

III - Mag. St. Dr.



589423

III Mag. St. Dr.

# G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

ANTONIEGO ALEXEGO

## SUFFCZYNSKIEGO

GENERALU RUSKIEGO

Ziemi Chełmskiej Posła,

NA SESSYI SEYMOWEY

w Grodnie Dnia 12. Sierpnia 1793

M I A N Y.

*Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłosty!*

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

**K**tokolwiek chętnie zwrócić oko swoje zechce na przeszłość, nie tylko w własnym, ale i w obcych doświadczaną Narodach, wien się zemną zgodzić, i tę bezpodchlebnie wyznać prawdę, którą cechą bydź wierności Królom, a wierność cechą Obywatelstwa prawego bydź mieni, i z zarumieniem się przyznać, iż prawda skoro wychodzi z karbow Ludzkości i obyczayności, potwarzą bardziey niż prawdomówstwem nazwaną bydź winna.

Bylbym milczał Najjaś: Stany, gdyby i dziś nie ponowione zostały wyrazy hańbiące charakter i duszę cnotliwego Polaka.

Świetność Narodu Polskiego zkad najistotniejszą wzięta na się postać? oto z wierności i uszanowania dla Królów, a z posłuszeństwa Prawu. Skoro zaś wierność ku Tronowi w podchlebstwo, realne dla Tronu poszanowanie w idealną obyczayność, albo raczey w przewrotną politykę przemienionemi zostały, a posłuszeństwo Prawu fanatyzmem nazwane i fałszywie tłumaczonym zostało; w ów czas zgasła świetność, a hańba dla całego wynikła Narodu.

Miłościwy Panie! Kiedyś Wasza Królewska Mość ostatnią pełnił Kraiowi posługę, z miejsca, w którym się znajdujemy, rzekł: *Iż nieszczęśliwa w Kraiu powstała Maxyma, że mówić przy Prawie, jest mówić przeciw Królowi.* Daruj Najiaś: Pani! i żeś się z składu okoliczności w ów czas pomylił, bo ja dziś mówiąc przy Prawie, mówię przy Królu, a mówiąc za Królem wsparty jestem na Prawie—i bogdayby ten szczęśliwy, kto niezgodnie z sercem usta mając, otwiera je na uwielbienie Dostojeństwa Twego, aby mu uwłoczył.—Nie mam wprawdzie wymowy na Twe pochwały wyrównyujące potwarzy—i gdybym ją miał przewrotnie używać, w ówczas zlorzeczyłbym przyrodzenia darowi, gdyby usta, które zdobić winna wdzięczność, kaziły potwarz i czernidła.

Tak jest, a nie inaczej Miłościwy Panie, głos trzykroć w tej Izbie słyszany, przepominał najiłotniejszego Panowania Twego zaszczytu na własnej krwi doznanego.

Najiaśniejszy Panie! Kto zayrzeć zechce w dzieła Panowania Twego, nie już na czarnych kartach (jak uszczypliwie mówiono) ale więcej niż na złotych wyryto: bo na Sercach Współ-wczesnych czytać może wdzięczność; żeś W. K. Mość z równości wyniesiony Szlachcie na Tron w ciągu Panowania swego wkrzesił w Szlachcie nie tylko cnotliwą ambycją, ale rozdawnictwem łask swoich dowiodł, iż zaśluzony choć ubogi Szlachcie może posiadać Ministerya Krzeła, Urzędy i Kraiowe zaszczyty, do których wprzód uroszczonym Moźnowładcom urodzenie i kolebka z szafunku Królów zubożona nadawała prawność.

Ktokolwiek dziś się zastanowi nad wewnętrznym Kraiu Naszego położeniem, każdy zemną przyzna, że Edukacya Młodzieży, lubo dla zamieszek Kraiowych w swych układach nie dokończona, a częstokroć bezskuteczna, w niektórych Panowaniu Twojemu czyni zaszczyt, że przyspieszona uboższemu z moźniejszą sprawiedliwość w opisach została; że Skarb publiczny nie tylko znacznie powiększonym, ale i dokładnie urządzonym został—że Woysko chociaż źle użyte, ale dobrze ćwiczone i karne—że te arbitralne iednego nad wszystkich zdanie w publicznych obradach zniesione—że Miasta i rękodzieła swój wzrost wzięły.—Wszystko to miły Panie, chociaż w sprzecznych zamiarom Twoim zdarzeniach uwielbiać będzie sprawiedliwa Potomność, jedno tylko, co Ci słusznie wyrzucać może współczesny i potomek.

Najiaśniejszy Panie! że idąc za skłonnością Serca swojego, jako Człowiek, czyniłeś dobrze jako Król, i wywyższałeś na najpierwsze Urzędy niewdzięcznych, albo osobiście, albo w rozrodzonych pokoleniach.—To jednak za ulgę sprawiedliwej czułości Twojej służyć powinno, że ci, którzy ani przez siebie, ani przez swych pokrewnych nie są obdarzonymi zaszczytami, jak drudzy, niosą dziś szczery i należyty hołd Panowaniu Twojemu.

Na dniu onegdajszym czuł Minister JW. Dziekoński Podskarbi Nadworny Litt: odemnie zawsze szanowany i poważany, uprzedzając głos Pański dość jaśnie i gorliwie usprawiedliwił ka-  
żdy

87

żdy krok Wafzey Królewskiej Mości Panowania, a Kolega mój JW. Ankwicz Poseł Krakowki dokładnie wyłuszczył powinność, czułość i tkliwość każdego Polaka. Wyraził co czeka Tron, który posiadał: *Oto płacz naszych potomków, że na nim siedział Król dla Narodu i od Narodu cierpiący, ja do tego światłego zdania, dodać i to winienem: Iż rzekni najdalsza potomność łzami zalana: Posiadał ten Król i Polak, który niewinne obelgi od niewdzięcznych Polaków cierpliwie znośił codziennie.*

Miłościwy Panie! wyrzucane za Panowania Twego pasmem ciągnące się nieszczęścia, niewiem jaką w przyszłości znajdą kombinacją. Bo kto zayrzy w Dzieje Polkie, i rzuci oko na zdarzenia wiekiem całym Panowanie Wafzey Królewskiej Mości poprzedzające, w Panowaniu Poprzedników Wafzey Królewskiej Mości nie zagłębiając się daleko, znajdzie, kiedy nie okropniejszą, to przynajmniej podobną niniejszey Kraiu sytuacją, i tak za Jana Kazimierza uyrzy obarczoną Oycyznę, najazdami Ordy Turkow, Tatarow i Moskalow, nakoniec ohydnych Chmielnickiego rokofzem.

Są to w prawdzie w ciągu Panowania W. K. M. dolegające Narod ciosy — z tą jednak Miłościwy Panie różnicą, że pod ów czas Król i Kray znajdowali łzczerze, a nie obłudnie do siebie przywiązanych Polaków — w oczach Polak każdy krok Króla i sprawę Oycyzny, więcej niż własne cenil życie — dzisiaj, gdy o jey idzie ratunek, wysilamy i wywnętrzamy rozumowania nasze nad wykształceniem pozorow zniweczenie Króla — a przeto do tej klęski, którą widoczna i doświadczona w Narodzie sprawia przemoc, i tę dodajemy, że czerniąc Króla niesforności i niezgody nayhaniebniejszą na Narod wkładamy Cechę, — w ów czas współcześni Dzieiopisy nam podający przeszłych zdarzeń wiadomość, umieli panującym wymierzać sprawiedliwość, nieszczęście czasowi, a nie osobom przypisując; dziś przewrótność nasza nie chcąc się przyznać do winy niedowiarstwa w Radzie Króla, razem i Polaka, wystawuje go za cel Kraiowego nieszczęścia.

Miłościwy Panie! sława i wielkość Twego Panowania, gdy najdalszey dōydzie potomności. — Wyrok sprawiedliwy otrzyma — a teraz tę nayistotniey odnoś korzyść, iż Ci, którzy dokładnie Panowania Twego wiadomi, i są świadkami, nie inaczey, tylko z uwielbieniem czcić go umieją.

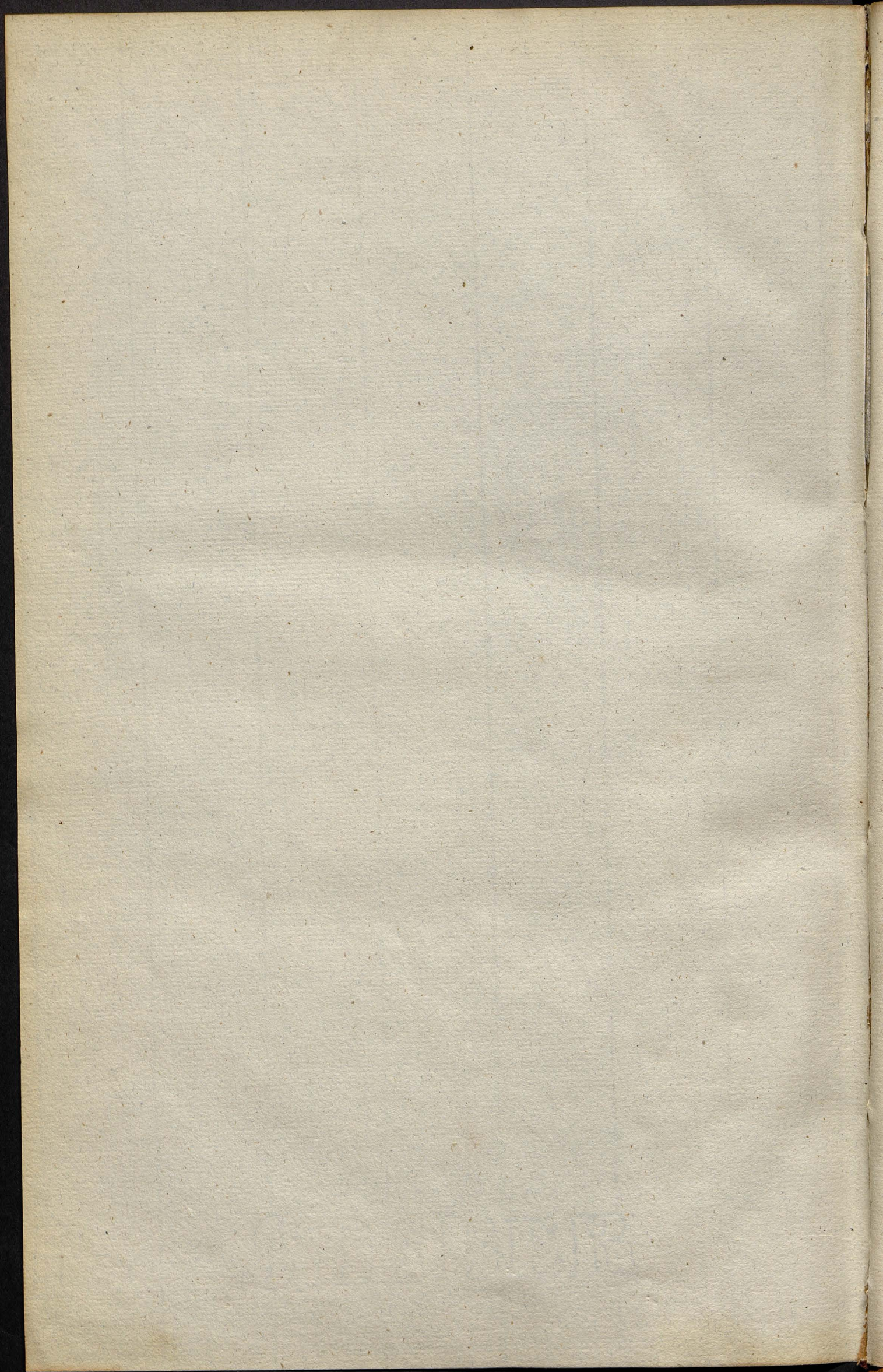
Mości Panie Marzałku! zanieś proźby swoje do Tronu, które ja w usta Twoje wcielam, aby J. K. M. na wzor łaskawego Oycy, dozwolił swą Stanowi Rycerskiemu ucałować rękę, której jest własnością korzyć krnąbrne, a upokorzone i przychylnie głaskać i przytulać Dzieci.

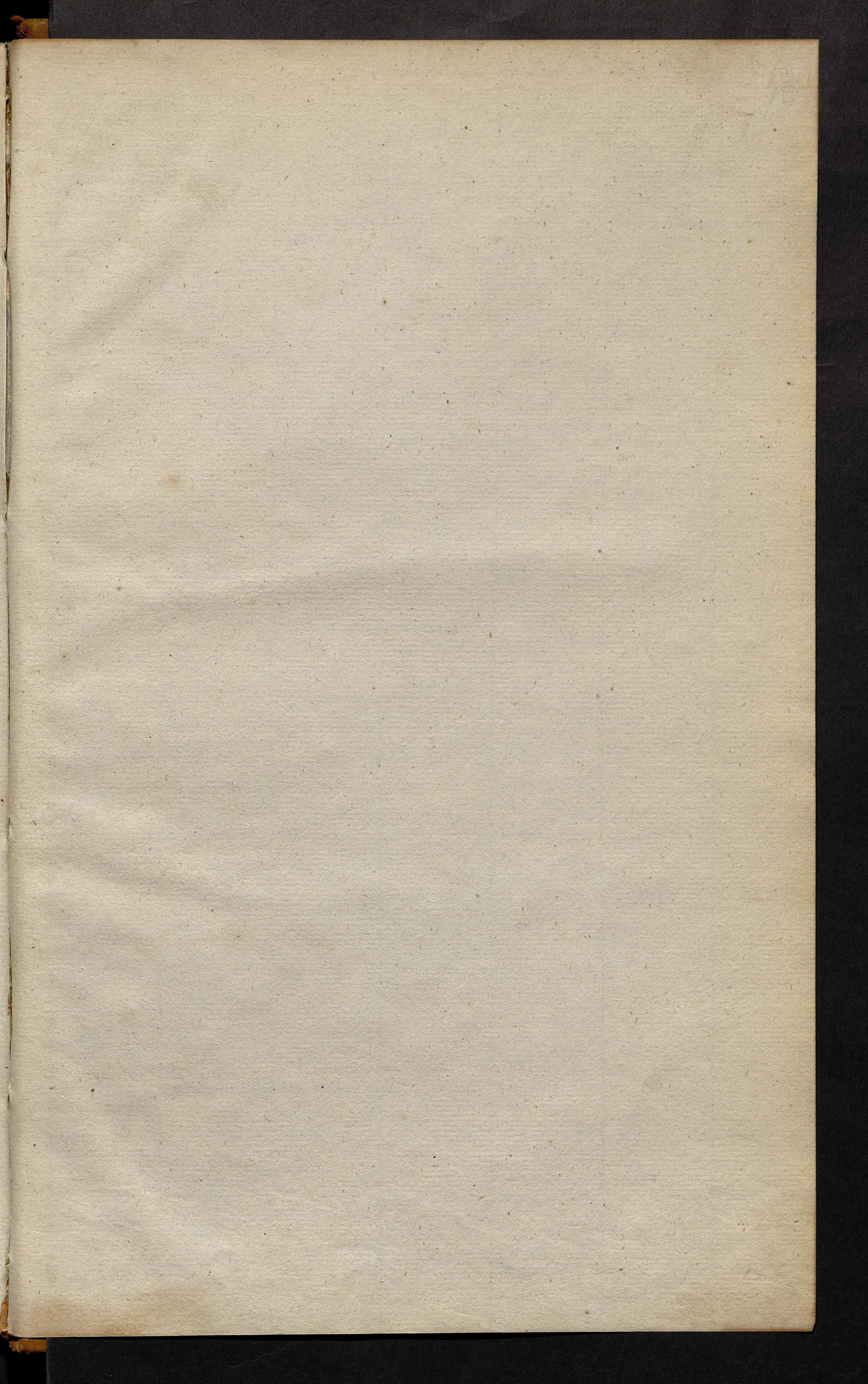


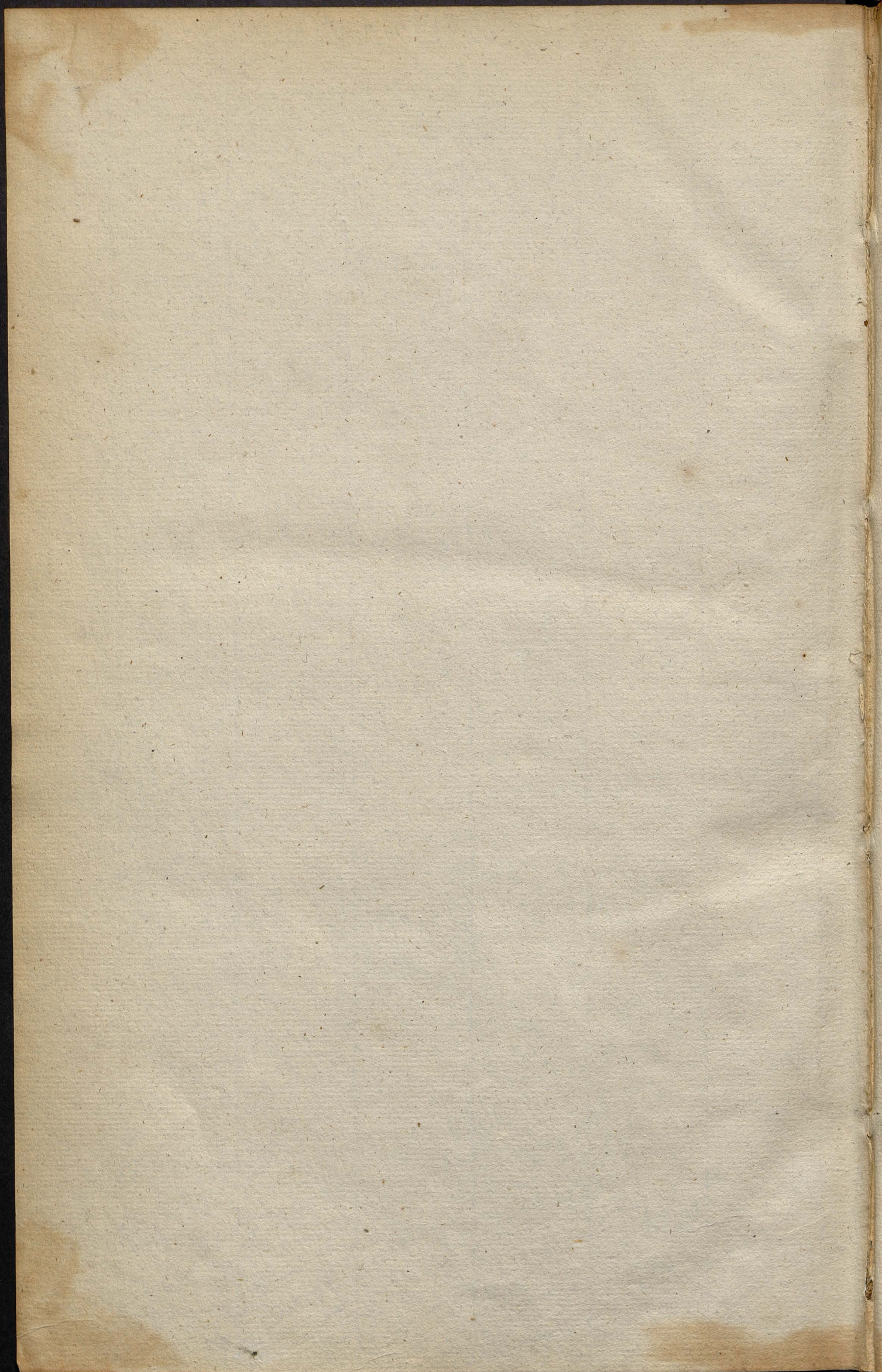












2.000 —

Biblioteka Jagiellońska



star0026118

